

UZASADNIENIE

M. K. został oskarżony o to, że:

I. w okresie od 30.08.2013 roku do 23.09.2014 roku w Ł., działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, wielokrotnie uporczywie nękał telefonicznie A. O., a także poprzez wysyłanie sms, e-mail, obserwowanie w miejscu zamieszkania i pracy, uderzanie w okna i parapety, łapanie za klamkę drzwi, wzbudzając u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, a nadto bezpośrednio i przez telefon, groził jej pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

to jest o czyn z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

II. w dniu 22.02.2014 roku w Ł., poprzez szarpanie, trzymanie za szyję, ciągnięcie za ucho, naruszył nietykalność cielesną A. O.,

to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k.

III. w dniu 8.06.2014 roku w Ł., uderzając otwartą dłońią trzykrotnie w głowę, naruszył nietykalność cielesną A. O.,

to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k.

IV. w dniu 24.07.2014 roku w Ł., wykręcając rękę, naruszył nietykalność cielesną A. O.,

to jest o czyn z art. 217 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 września 2015 roku, w sprawie o sygn. akt V K 1275/14, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od 30 sierpnia 2013 roku do 23 września 2014 roku w Ł., w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru groził A. O. pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia oraz przez uporczywe nękanie A. O., polegające na wykonywaniu licznych połączeń telefonicznych, wysyłaniu wiadomości sms oraz wiadomości e-mail, obserwowaniu jej w miejscu zamieszkania i pracy, łapania za klamkę drzwi jej mieszkania, uderzanie w parapet i okna jej mieszkania, wzbudzał u pokrzywdzonej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, czym wypełnił dyspozycję art. 190 a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i na podstawie art. 190a § 1 k.k. w związku z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynów zarzucanych mu w punktach II, III i IV, z których każdy wypełnił dyspozycję art. 217 § 1 k.k. i na podstawie art. 217 § 1 k.k. wymierzył mu za każdy z czynów kary po 3 miesiące pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce wymierzonych oskarżonemu za czynu przypisane mu w punktach 1 – 2 kar pozbawienia wolności wymierzył mu karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności;

4. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności na okres 1 roku próby;

5. na podstawie art. 72 § 1 pkt. 7a k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną A. O. bezpośrednio oraz za pomocą środków komunikowania się na odległość w okresie próby;

6. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. O. kwotę 936 złotych tytułem poniesionych przez nią kosztów postępowania;

7. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 270 złotych tytułem kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego M. K..

Obrońca oskarżonego M. K., na podstawie art. 425 § 1 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżyła powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2,3 i 4 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła ona:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia a mianowicie:

- art. 7 k.p.k. poprzez:

- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zeznań złożonych przez świadka A. O., co do sposobu zachowania się oskarżonego wobec niej w okresie od 30 sierpnia 2013 roku do 23 września 2014 roku polegające na bezpodstawnym uznaniu, że są one konsekwentne, spójne i jasne podczas ,gdy prawidłowa analiza i ocena tego dowodu powinna prowadzić do wniosku , że zeznania złożone przez świadka nie są wiarygodne z uwagi na fakt, iż świadek oraz oskarżony pozostają w głębokim i długotrwałym konflikcie oraz, że A. O. złożyła zeznania obciążające oskarżonego w niniejszej sprawie w celu. i utrudnieni? mu kontaktów z dzieckiem, o których ma rozstrzygnąć sąd rodzinny w innym postępowaniu. Twierdzenia świadka dotyczące naruszenia nietykalności cielesnej przez oskarżonego nie mają potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym i stanowią jedynie przyjęte stanowisko obciążające oskarżonego i z tego względu nie powinny zostać uznane za wiarygodne;
- dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zeznań złożonych przez świadków L. O., I. P., Z. M., A. M., które to zeznania sąd uznał za logiczne, spójne, konsekwentne oraz korespondujące z zeznaniami A. O. podczas, gdy prawidłowa ocena zeznań w/w świadków powinna prowadzić do wniosku, że w/w osoby nie były bezpośrednimi świadkami naruszeń dokonanych przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej a o czynach tych dowiedziały się od pokrzywdzonej, w związku z tym stanowią jedynie dowód pośredni, a także jako osoby bliskie dla pokrzywdzonej były bezpośrednio zainteresowane niekorzystnym rozstrzygnięciem sprawy dla oskarżonego.

- art. 410 k.p.k. poprzez:

- pominięcie przez sąd okoliczności, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa A. O. złożyła w czerwcu 2014 roku, gdy oskarżony powiadomił pokrzywdzoną o fakcie, że zamierza dochodzić praw do kontaktu z małoletnim dzieckiem pokrzywdzonej na drodze sądowej, co podważa wiarygodność zeznań złożonych przez A. O.;
- pominięcie się przez sąd, okoliczności spotkania się oskarżonego z pokrzywdzoną przed oraz już po wniesieniu przez pokrzywdzoną zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, w szczególności na wspólnych spotkaniach rodzinnych, w trakcie odwiedzania dziecka przez oskarżonego, uczestnictwa oskarżonego w Jasełkach wraz z pokrzywdzoną, udział pokrzywdzonej w ślubie rodzinnym, wyjazd na ferie z pokrzywdzonym, które to wykluczają istnienie stanu obawy u pokrzywdzonej, to jest przesłanki niezbędnej do przypisania oskarżonemu popełnienia zarzucanego czynu;

- w konsekwencji obrazę w/w przepisów postępowania obrońca zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucane mu w akcie oskarżenia czyny wypełniające dyspozycję art. 190 § 1 kk ; 190a § 1 kk oraz art. 217 § 1 k.k. podczas, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził jego sprawstwa i winy.

II. orzeczenie przez sąd wobec oskarżonego rażąco niewspółmiernie surowego środka związanego z poddaniem sprawcy próbie, w postaci obowiązku powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną A. O. bezpośrednio oraz za pomocą środków komunikowania się na odległość w okresie próby, co całkowicie uniemożliwi oskarżonemu porozumienie się z pokrzywdzoną w celu ustalenie kontaktów z dzieckiem.

Na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. obrońca oskarżonego M. K. wniosła o:

1. w zakresie pkt. 3 wyroku o uchylenie kary łącznej w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności;
2. w zakresie punktu 1. wyroku o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów ewentualnie o warunkowe umorzenie postępowania na okres próby 1 roku;
3. w zakresie punktu 2 wyroku o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów wypełniających dyspozycję art. 217 § 1 k.k.;
4. w zakresie punktu 5. wyroku o zmianę orzeczonego wobec oskarżonego na podstawie art. 72 § 1 pkt 7a k.k. obowiązku powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną A. O. bezpośrednio oraz za pomocą środków komunikowania się na odległość i orzeczenie innego względniejszego obowiązku w okresie próby dla oskarżonego tj. np. przeproszenia pokrzywdzonej, z uwagi na potrzebę ustalania z pokrzywdzoną kontaktów z małoletnim dzieckiem;
5. w zakresie punktu 6 i 7 o uchylenie orzeczenia w przedmiocie zwrotu kosztów z tytułu zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego M. K. nie zasługuje na uwzględnienie.

Należy zauważyć, że sąd rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania karnego, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom proceduralnym i nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów i jest zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania.

Sąd pierwszej instancji w sposób wyczerpujący i logicznie niesprzeczny uzasadnił w oparciu o jakie dowody uznał oskarżonego za winnego popełnienia przypisanych mu przestępstw oraz dlaczego nie dał wiary dowodom przeciwnym, a w szczególności należycie uzasadnił, dlaczego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego nieprzyznającego się do popełnienia zarzucanych mu czynów przestępczych.

Argumenty podniesione we wniesionej apelacji stanowią w istocie polemikę z rozstrzygnięciem sądu meriti oraz dokonaną przez ten sąd oceną dowodów, która znajduje ochronę w treści art. 7 k.p.k.

Właściwie wszystkie zarzuty wniesionej apelacji, dotyczące tak obrazy przepisów postępowania, która miała mieć wpływ na treść wyroku w postaci naruszenia naczelnej zasad postępowania karnego – zasady swobodnej oceny dowodów oraz przepisu art. 410 k.p.k., jak i rzekomego błędu w ustaleniach faktycznych mają polemiczny charakter. W swej argumentacji obrońca oskarżonego przedstawiła bowiem swój własny, odmienny punkt widzenia na dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę przeprowadzonych dowodów. Zarzut podniesiony w apelacji, dotyczący niewłaściwej oceny materiału dowodowego – aby był skuteczny – nie może jednak być skonstruowany wyłącznie na zasadzie stwierdzenia, iż sąd pierwszej instancji popełnił błąd, ponieważ dał wiarę określonego dowodowi (lub jej nie dał), podczas gdy zdaniem skarżącego tenże dowód jest niewiarygodny (lub wiarygodny). Tymczasem nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż zarzuty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego M. K. zbudowane były na takiej właśnie zasadzie. Obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym forsuje pogląd, iż sąd pierwszej instancji w sposób dowolny uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne i błędnie oparł zapadłe rozstrzygnięcie na dowodach z zeznań: pokrzywdzonej A. O. oraz świadków: L. O., I. P., Z. M. oraz A. M..

Odnosząc się do prezentowanych we wniesionym środku odwoławczym zarzutów związanych z oparciem rozstrzygnięcia na podstawie zeznań pokrzywdzonej, w pierwszej kolejności wskazać należy, iż w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym sam fakt pokrzywdzenia nie świadczy o nieprawdziwości zeznań pokrzywdzonej, zwłaszcza gdy między zeznaniami świadków (tj. pokrzywdzonej i pozostałych osób) nie zachodzą istotne sprzeczności (por. orzec. SN z dnia 17 kwietnia 1953 roku, sygn. akt IV K 380/52, opubl. OSN 35/54). Autorka wniesionej apelacji zdaje się jednakże nie zauważać obszernego i bardzo rzetelnie sporządzonego uzasadnienia sądu

rejonowego, zawierającego właściwą ocenę wszystkich zgromadzonych dowodów, w którym sąd meriti prawidłowo oceniając je jako wiarygodne i korespondujące ze sobą wyczerpująco i zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego wyjaśnił płynące z nich wnioski. Zwrócić przy tym należy uwagę na fakt, iż przebieg inkryminowanego zdarzenia sąd pierwszej instancji ustalił nie tylko na podstawie zeznań pokrzywdzonej – których, jak było wyżej wskazane, nie można dezawuować jedynie ze względu na fakt, iż stoją w opozycji do wersji prezentowanej przez oskarżonego – ale również na podstawie zeznań świadków – L. O., I. P., Z. M. oraz A. M..

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, iż to sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on swoje przekonanie dotyczące przebiegu zdarzenia na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.).

Tymczasem ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne, mogą również w odmienny od sądu sposób interpretować różne okoliczności, nadawać im inne znaczenia. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. obrońca oskarżonego we wniesionej apelacji próbuje zdyskredytować nie tylko zeznania pokrzywdzonej – zarzucając A. O., iż od dawna pozostaje z oskarżonym w głębokim konflikcie i kierując przeciwko niemu oskarżenia dąży do pozbawienia go kontaktów z córką O., ale również zeznania świadków, twierdząc, iż żaden z nich nie był naocznym świadkiem zdarzeń stanowiących przedmiot niniejszego postępowania, a jedynie precyzyjnie odtwarza relację przedstawioną mu przez pokrzywdzoną. Z takimi twierdzeniami obrońcy oskarżonego nie sposób się zgodzić – jak wynika z prawidłowo ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, A. O. bezpośrednio po rozstaniu z oskarżonym nie utrudniała mu kontaktu z adoptowaną córką O. – wręcz przeciwnie – pozwalała na częste kontakty, sama niejednokrotnie w nich uczestnicząc (jak chociażby wyjazd na ferie zimowe do W. w 2014 roku). Z wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej wynika, iż zależało jej na tym, by córka nie odczuła negatywnych skutków jej rozstania z oskarżonym – chciała by dziecko miało normalne, regularne kontakty z ojcem, z którym było bardzo związane emocjonalnie. Jednakże to oskarżony nie chciał dokonać żadnych uzgodnień w przedmiocie kontaktów z córką – chciał spotykać się z nią zawsze kiedy akurat miał na to ochotę, bez względu na plany pokrzywdzonej. Jak słusznie zauważył sąd meriti konieczność ustalenia pomiędzy byłymi parterami kontaktów z dzieckiem jest naturalną konsekwencją rozstania. Niezależnie od tego, kto zawinił przy rozpadzie tworzonego dotychczas związku – w przypadku gdy para posiada dziecko niezbędnym jest wspólne uzgodnienie z kim dziecko będzie dalej mieszkać na stałe oraz na jakich zasadach będzie się z nim kontaktować drugi z partnerów. Oskarżony nie chciał takich uzgodnień poczynić – chciał mieć monopol na kontakty z córką, samemu decydować o tym, kiedy i ile czasu będzie spędzać z dzieckiem. Jego zachowanie, o którym relacjonuje pokrzywdzona, koresponduje z kontekstem sytuacyjnym inkryminowanych czynów – oskarżony dążył bowiem za wszelką cenę do kontrolowania pokrzywdzonej – nękał ją wiadomościami e-mailowymi, tekstowymi i głosowymi, nachodzeniem jej w mieszkaniu, wyczekiwaniem pod drzwiami, chciał nie tylko kontaktów z dzieckiem, ale chciał również mieć wgląd w prywatne życie pokrzywdzonej, które, z racji rozstania, nie powinno już pozostawać w sferze jego zainteresowań. Takie zachowanie M. K. w sposób oczywisty musiało wzbudzić obawy u pokrzywdzonej.

Relacje A. O. potwierdzają świadkowie: L. O., I. P., Z. M. oraz A. M., którzy zeznali, iż pokrzywdzona mówiła im o zachowaniu oskarżonego, pokazywała obraźliwe i nękające smsy czy wiadomości elektroniczne. Świadek I. P. – która była de facto znajomą M. K. i dzięki niemu poznała pokrzywdzoną – zeznała, iż rozmawiała z oskarżonym, wysłuchiwała wspólnie z A. O. nagrywanych przez niego wiadomości głosowych i nie dziwiła się pokrzywdzonej, że boi się oskarżonego. Trzeba dodać, iż nie było tak, że w pewnym momencie pokrzywdzona postanowiła się „pochwalić” swojej matce i koleżankom tym, jak zachowuje się wobec niej oskarżony M. K. – by móc wnieść przeciwko

niemu oskarżenie i uwiarygodnić swoje depozycje. Pokrzywdzona na bieżąco mówiła o swojej sytuacji – pokazywała otrzymywane wiadomości, dzwoniła z płaczem do matki, prosząc, by ta przyjechała do niej do domu, bo boi się z niego wyjść. Z relacji L. O. wynika nadto, iż również do niej przyjeżdżał M. K. w poszukiwaniu córki O. – dzwonił do niej domofonem i w podobnym stylu, jak w przypadku pokrzywdzonej – usiłował dowiedzieć się, co stało się z córką. O stanie obawy pokrzywdzonej może również świadczyć fakt, iż podpisała ona umowę z firmą ochroniarską, jednokrotnie również z takiego alarmu napadowego skorzystała, wzywając pomoc po tym, jak oskarżony zaatakował ją w jej własnym mieszkaniu. Trudno uznać, w świetle zgromadzonych dowodów, że skorzystanie z tego alarmu było li tylko prowokacją ze strony pokrzywdzonej – brak jest podstaw do podważenia zasadności jego użycia, a co za tym idzie do podważenia zaistnienia zdarzenia, podczas którego oskarżony naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej.

Trudno zgodzić się przy tym z obrońcą oskarżonego M. K., iż wskazani powyżej świadkowie mieli interes w tym, by zeznawać na niekorzyść oskarżonego z uwagi na znajomość z pokrzywdzoną. Każdy z przesłuchanych w niniejszej sprawie świadków został pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań – o ile bowiem L. O. jest matką pokrzywdzonej i mogłoby jej zależeć na pomocy w taki czy inny sposób córce, tak trudno w samym fakcie znajomości I. P., Z. M. oraz A. M. z A. O. dopatrywać się chęci narażania się tychże świadków na taką odpowiedzialność. Relacje wskazanych świadków są ze sobą spójne, nie występują między nimi sprzeczności, które w przypadku uzgodnionych wcześniej zeznań musiałyby się na jednym z etapów trwającego postępowania ujawnić. Świadcowie widzieli na własne oczy treści wiadomości przesyłanych pokrzywdzonej przez oskarżonego, którym nie zaprzeczył również sam oskarżony. Widzieli również stan emocjonalny pokrzywdzonej, kiedy relacjonowała zdarzenia będące przedmiotem niniejszego postępowania. I o tyle, o ile każde z osobna powyższe zdarzenie nie musiałyby świadczyć o nękanii pokrzywdzonej, o tyle już wszystkie razem o wypełnieniu przez oskarżonego znamion czynu z art. 190a k.k. świadczyć muszą. Dowody w postępowaniu karnym należy bowiem każdorazowo oceniać nie pojedynczo, wybiórczo, w oderwaniu od pozostałych, lecz całościowo z uwzględnieniem ich wzajemnych korelacji, co też prawidłowo uczynił sąd meriti, a czego nie można powiedzieć o ocenie dokonanej przez skarżącą we wniesionym środku odwoławczym.

Podobnie nie można zgodzić się ze skarżącą wyrok sądu pierwszej instancji obrońcą oskarżonego M. K., iż sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy zdecydowanie podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, o czym w niniejszej sprawie nie może być mowy. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. <http://www.sn.pl>). Sąd rejonowy korzystając z uprawnień wynikających z art. 7 k.p.k. dokonał prawidłowej, swobodnej oceny wszystkich zgromadzonych w postępowaniu dowodów i wszechstronnie, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób logiczny i niesprzeczny uzasadnił, które dowody uznał za wiarygodne, a którym odmówił walory wiarygodności, jednocześnie podając wyczerpujące powody takiego rozstrzygnięcia.

Obrońca oskarżonego M. K. dopatruje się uchybienia przepisowi art. 410 k.p.k. w pominięciu przez sąd pierwszej instancji okoliczności, że pokrzywdzona zgłosiła sprawę nękania na Policję tuż po tym, jak dowiedziała się od oskarżonego, że ten zamierza wystąpić na drogę sądową celem ustalenia kontaktów z dzieckiem, a także okoliczności, że pokrzywdzona spotykała się z oskarżonym (zarówno przed jak i po złożeniu doniesienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa) na różnych uroczystościach rodzinnych (jak ślub w rodzinie M. K.) i brała udział we wspólnych wyjazdach (ferie zimowe). Z takimi zarzutami nie sposób się zgodzić – przede wszystkim należy bowiem podkreślić, iż wszystkie powyższe okoliczności zostały przez sąd meriti wzięte pod uwagę i należycie rozważone.

Nadto zaś, odnosząc się do daty złożenia zawiadomienia o nękanii, należy zauważyć, iż A. O. w odpowiedzi na wiadomość e-mail od oskarżonego, w dniu 07 maja 2014 roku napisała oskarżonemu, że jeżeli sytuacja z dnia poprzedniego (jak wynika z akt sprawy w dniu 06 maja 2014 roku M. K. dobijał się do mieszkania pokrzywdzonej, wskutek czego ta wezwała funkcjonariuszy Policji) jeszcze się powtórzy złoży doniesienie na Policję (e-mail k. 4). W

dniu 08 czerwca 2014 roku oskarżony zaatakował pokrzywdzoną w jej mieszkaniu uderzając ją trzykrotnie otwartą dłonią w głowę, zaś pokrzywdzona zgłosiła na Policji, że jest nękana przez M. K.. Zatem to nie informacja o chęci sądowego uregulowania kontaktów z dzieckiem stała się przyczyną, dla której pokrzywdzona w końcu zdecydowała się zawiadomić Policję o tym, że stała się ofiarą stalkingu, lecz kolejne agresywne zachowanie oskarżonego M. K..

Z kolei odnosząc się do zarzutu pominięcia przez sąd pierwszej instancji okoliczności związanych z uczestnictwem przez A. O. w różnych uroczystościach rodzinnych czy wyjazdach wspólnie z M. K., podnieść należy, iż jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym z wiarygodnych zeznań A. O., pokrzywdzonej przede wszystkim zależało na szczęściu jej córki O., w tym na pozytywnych i normalnych jej kontaktach z człowiekiem, którego traktuje i uważa za swojego ojca. Dlatego, już po rozstaniu z oskarżonym, pokrzywdzona zgodziła się na wspólne spędzenie świąt bożonarodzeniowych w grudniu 2013 roku czy wyjazd na ferie zimowe w lutym 2014 roku. Sytuacja zmieniała się w czerwcu 2014 roku, kiedy to A. O. została zaatakowana przez oskarżonego w swoim własnym mieszkaniu – od tej pory postanowiła nie wpuszczać więcej M. K. do swojego mieszkania, miała też obiekcje przed udziałem w uroczystości ślubnej w rodzinie oskarżonego, na którą jednak – tylko z uwagi na dobro córki – w końcu się zgodziła. Nie są to okoliczności pominięte, czy niedostrzeżone przez sąd pierwszej instancji – każda z nich została rozważona i wzięta pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego w niniejszym postępowaniu.

Mając powyższe na uwadze, w realiach niniejszej sprawy uznać należało, iż przyjęcie przez sąd rejonowy zawinionego sprawstwa oskarżonego M. K. odnośnie wszystkich przypisanych mu czynów przestępczych było w pełni uzasadnione.

Kwalifikacja prawna czynów przestępczych przypisanych oskarżonemu także odpowiada prawu.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby uniewinnieniem oskarżonego M. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów przestępczych, czego domagała się obrońca oskarżonego we wniesionym środku odwoławczym albo koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Nie stwierdzono także tego rodzaju uchybień, które prowadzić musiałyby do zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie orzeczonego wobec oskarżonego obowiązku związanego z poddaniem sprawcy próbie, o co również zwróciła się obrońca oskarżonego w sporządzonej apelacji.

Orzeczenie o karze wymierzonej oskarżonemu za przypisane mu przestępstwa zawarte w zaskarżonym wyroku bowiem, w ocenie sądu odwoławczego, jest prawidłowe i nie ma powodu do jego korekty.

Sąd meriti w sposób wnikliwy i rzetelny rozważył wszystkie okoliczności niniejszej sprawy zwłaszcza zaś okoliczności łagodzące i obciążające mające wpływ na wymiar poszczególnych kar jednostkowych jak i kary łącznej. Wymierzona oskarżonemu kara łączna w rozmiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby jednego roku oraz obowiązek związany z poddaniem sprawcy próbie w postaci powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną A. O. bezpośrednio oraz za pomocą środków komunikowania się na odległość nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. i odpowiada ona dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 k.k.

W utrwalonym orzecznictwie wskazuje się, że „rażąca niewspółmierność kary”, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można przyjąć, iż zachodzi wyraźna różnica (dysproporcja) pomiędzy sumą kar zasadniczych i środków karnych orzeczonych przez sąd I instancji a karą jaką należałoby sprawcy wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary określonych w art. 53 k.k. Ma to miejsce zatem wówczas, gdy orzeczona kara nie uwzględnia należyte stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie jej społecznego oddziaływania i celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do skazanego. Praktycznie zachodzi zaś wtedy, gdy orzeczona kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to jednak nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą „niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 2010 roku, sygn. akt II AKa 266/10, opubl. LEX nr 686862).

Kontrola instancyjna skarżonego rozstrzygnięcia pozwoliła natomiast na stwierdzenie, iż w niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji kierował się i w pełni uwzględnił zasady i dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary określone w art. 53 k.k., nie naruszając przy tym granic swobodnego uznania sędziowskiego. Sąd meriti w sposób właściwy uzasadnił swój pogląd dotyczący prawidłowej reakcji karnej na popełnione przez oskarżonego przestępstwa. Trzeba mieć na względzie, iż nałożony na oskarżonego obowiązek powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną A. O. bezpośrednio oraz za pomocą środków komunikowania się na odległość jest konsekwencją zachowania się M. K. i stwarzania przez niego permanentnego poczucia zagrożenia u pokrzywdzonej. Tylko nałożenie na niego obowiązku polegającego na powstrzymywaniu się od bezpośredniego kontaktowania się z pokrzywdzoną (a także za pomocą środków komunikowania się na odległość – bowiem również przede wszystkim w ten sposób oskarżony w inkryminowanym okresie kontaktował się z pokrzywdzoną) może w pełni zabezpieczyć w niniejszej sprawie prawa ofiary i zapewnić jej przynajmniej minimalne poczucie bezpieczeństwa. Istnieje bowiem ryzyko, iż bez takiego obowiązku, nałożonego konkretnie i wyartykułowanego w wyroku oskarżony – pomimo skazania i wymierzonej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania – mógłby kontynuować swoje dotychczasowe zachowania względem pokrzywdzonej. Jednocześnie nałożony przez sąd obowiązek – wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego – nie uniemożliwi oskarżonemu całkowicie porozumiewanie się z pokrzywdzoną celem ustalenia kontaktów z dzieckiem. Sąd nie nałożył bowiem na oskarżonego zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej na określoną odległość, co de facto faktycznie uniemożliwiłoby mu wykonywanie kontaktów z córką. Oskarżony może kontaktować się z pokrzywdzoną przez pełnomocnika, może także ustalić kontakty z dzieckiem z pomocą mediatora czy też na drodze sądowej. Nałożony na oskarżonego obowiązek ma przede wszystkim zapewnić pokrzywdzonej zabezpieczenie przed ponownym nękaniami, nie zaś uniemożliwić oskarżonemu kontakty z córką.

Mając zatem powyższe na względzie należy uznać, że orzeczona wobec oskarżonego przez sąd pierwszej instancji kara 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby jednego roku wraz z obowiązkiem powstrzymywania się od kontaktowania się z pokrzywdzoną A. O. bezpośrednio oraz za pomocą środków komunikowania się na odległość za przypisane mu przestępstwo nie nosi znamion kary rażąco niewspółmiernie surowej w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k.

Sąd odwoławczy nie znalazł zatem podstaw do uwzględnienia apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego M. K. i dlatego na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy jako odpowiadający prawu.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od oskarżonego M. K. na rzecz oskarżycielki posiłkowej A. O. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed sądem drugiej instancji oraz na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.